





3285 Prager.

VIII. a. 28.





78 79 247
G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO

A D A M A

RZEWUSKIEGO

POSŁA BRACŁAWSKIEGO

w Izbie Poselskiej Dnia 2. Listopada 1786. R

M I A N Y.

G DY uważam sposób Seymowania naszego, gdy ściśle czynności obrad publicznych rozstrząsam, widzę już drżący strapioną myślą, iż co raz bliżey nierząd nas przyfuwa do granic szczęścia i życia Ojczyzny od wieków ręką Opatrzności zakryślonych za któremi jest dla nas zguba i rozpacz.

Cóż albowiem ma znaczyć ustawne to przerywanie, to tamowanie wolnego głosu, coż ta nieczynność Izby Prawodawczej do ktorey nas zdaie się nie los naszych współziomkow, nie miłość Ojczyzny, nie powołanie i chęć stanowienia Ustaw Narodowi użytecznych, lecz dopełnienia marnych obrządkow sprowadziło.

A

248

X o X

Dowodem nie zaś czczym okrzykiem okazałem, iż znam że czas w ciągu Sejmowania publicznych potrzeb jest własnością, że go zatrudniać, szczególnych spraw opowiadaniem, jest haniebnym łupem na Ojczyźnie przez miłość własną zdobytym; gdy przez kilka dni wołać nieprzeستاie, aby czytano Projekt, aby stanowiono Prawa, aby myślano iż bracia nasza w domu pozostała, czeka skutków pomyślnych wyboru i zaufania swego, ale Dyaryusz Sejmu tego jeżeli wiernie napisany będzie, naywybitniejszym zostanie obrazem uczucia y pracy każdego, będą wiedzieli współziomkowie na kogo narzekać mają, będzie wiedziała potomność czyją pamięć potępiać, a czyją uwielbiać; Wkrótce do domów naszych powrócić trzeba, lecz niech każdy z nas ma ten widok tkliwy na myśli, iż zaydzie mu drogę zasmucona Ojczyzna i z gniewem się zapyta, cożes dla mnie uczynił? Szcześnie i ozdoby twoje w ten czas zostaną memi, w ten czas przedemną z niemi staway, gdy mi spokojność i chwałę przyniesiesz, lecz w poniżeniu moim, gdy ostatnim sił moich wyśileniem życie ledwo co utrzymuję; Niewdzięczny! mogłżeś myśleć o sobie? Tu na to jaką iey dać odpowiedź niech się każdy z nas wczśnie gotuje.

Mowiono tu w tej Izbie, iż wymowa próżnym jest tylko miłości własnej dowodem, zarzut ten wyznaję że jest prawdziwy, a co mnie więcej jeszcze zasmuca i upokarza, jest iż nayprawdliwsze żądania całą sztuką i mocą wymowy poparte, żadaego na umysłach nie czynią skutku.

Wielbię Ustawę Areopagu gdzie wymownym bydz nie wolno było, lecz mnie naytkliwizym przenika żalem los Narodow, w których winowione i wparte że tak rzekę prawdy, poty tylko w fercach trwają, poki się brzmienie głosu rozlega.

Nie mam inney miłości własney, nad miłość Ojczyzny, bo ta jest moją, tę kocham iak siebie, tę iak naysłodzkie dobro z sobą do grobu wniozę, i jeżeli kiedy do Ciebie Przeswiętny Sanie Rycercki mówił, chciałem aby wymowa moja była zaletą serca, nie chlubą dowcipu. Używałem iey iak narzędzie którym miłość moją dla kraju i posłuszeństwo dla Prawa tłumaczyć mogłem; aniby teraz zabierał głosu, gdyby mnie uyma prerogatyw Twoich i kłeska Ojczyzny którą w smutney przewidnię przyszłości mówić koniecznie nie radziły.

Uczynione tu było na dniu onegdayszym wniesienie, iż te tylko Rezolucye Rady uchylone być powinny, na które zażalenie przed Delegowaniem od Stanów nastąpiło. Znam sposobność mówienia Godnego Kolegi mego JW. Kaliskiego, znam to uszanowanie które dla głosu Posła mieć należy, bo wolałbym raczey, aby żadnego na Sejmie nie było Prawa, niż ażeby ta ostatnia pozostała wolności naszej iskierka, głos wolny miał być w czymkolwiek naruszony.

Lecz niech mi wolno będzie powiedzieć, iż w ten czas na dowody i wniosek JW. Kaliskiego posłuszna skłonę wolę, gdy mnie któżkolwiek bądź przekona iż Projekt do uchylenia Rezolucyi Rady niemoga stać się Prawem, iż pismo zawierające w sobie zniszczenie Rezolucyi od Posła podane, nie jest Projektem iż Posłowi Projektów podawać niewolno.

Tu są niezbite prawdy na które nie ma co odpowiedzieć, lecz w tłumie dowodów nie wiem którego się chwycić gdy ich tyle pod ręką widzę; nie oschło ieszcze pióro, gdyśmy w Senatorskiej Izbie dając zaświadczenie Radzie, zostawili dla siebie ostrzeżenie w tych słowach — Warujemy zaś sobie po rozłą-

czonych Izbach, uchylenie Rezolucyi Rady przeciwnych Prawu. =
Coż nad to iśniejszego? iakże możemy sobie to w drugim dniu
odbierać co w pierwszym daliśmy; czyliż Narod wyznaczać pe-
wną liczbę Examinatorów dla dostrzeżenia omyłek Rady i roztrą-
śnienia, Jey wszystkich czynności, wyzwał się przeto z władzy
pisania Prawa? iakim ią *Rezolucye uchylone*. Wszak gdy Pra-
wo 1775. Roku pozwala Radę, gdyby w czym wykroczyła pozwać
na Sądy Seymowe; wszak gdy wolno Seymowi karać Magistraturę, za
cożby Jey czynności uchylać nie godziło się. Odbierać moc Pra-
wodawczą Seymowi, jest to ią nadawać Radzie Nieustającej, bo
ktoż Ją wstrzyma od stanowienia Prawa, gdy Jey Rezolucye uch-
ylać Seymowi zabroniono będzie.

Iakżeż? wolno będzie ukrzywdzonemu Obywatelowi nie w
Urzędzie Prawodawczym znaydującemu się, domagać się uchyle-
nia Rezolucyi Rady, a Seymowi który ią ustanowił, Seymowi
który ią zniszczyć może, gromić iey wyroki [niesprawiedliwe ma
bydź zakazano; Ale upatrnię ią w dalekiej przyszłości, gorzki
owoc tego zamiaru. Ktoż jest z nas, któryby ze łzami nie wspo-
mniał, iż ledwo nie każdy Seym miał nam coś ze swobod naszych;
domagaia się na teraźniejszym aby Posel nie miał Prawa uchylać Re-
zolucyi Rady Nieustającej, przyidzie drugi i będzie żądać aby przed
Delegacją zaskarżać nie wolno było, przyidzie trzeci a zdawać się wie-
lna będzie, że Delegacya nie mając żadnego zamiaru pracy jest
czczą i niepotrzebną; Zniesiona zostanie. Przyidzie nakoniec czwar-
ty Seym, a w ten czas Rada śmiało z wyrokow Seymowych
szydzić będzie, na to one zwoływane będą, aby smutnym zosta-
ły podłości Narodowej świadectwem, Posłowi chwalić tylko Ra-
dę Nieustającą, i całować swe więzy od niej na siebie włożone
wolno będzie, w ten czas głos wolny występkom nazywać się
zacznie, majątki, swobody i Prawa nasze zagarnie Rada Nieusta-
jąca;... I ktoż boiażn naszą, ktoż burzącą się troskliwość ugłaskać

zdola, aby iedna w niey zasiadająca Osoba dla zręczności dowcipu, obfzerney intraty, mnostwa przyjaciół, nie władała całym Narodem udzielnie władając Radą. Tu daley co nastąpi, drzę cały, sta się moje wzdrygaia tym skażić wyrazem, bo więcey iefzcze kocham wolność niż nie nawidzę niewoli; a gdy do tego nieszczęścia i hańby przyidziem kresu, nienawisć Rządu ta będzie udziałem Obywatela, mnostwem iey wyrokow częstokroć przeciwnych sobie uciśnionego, Zbiór Rezolucyi Rady w Zbiór praw zamieniony; będzie na kształt stołu nie zgrabnych kamieni, które bez żadnego porządku i układu własnym się tylko wstrzymują ciężarem. O bodayby ta klęska którą z trwogą przewidyuję, iak naydalezmi w potomność zakryta była wiekami! Ufam Prześwietny Stanie Rycerski, że własnego Twego sam sobie nie odbierzesz Przywileju iakim jest wolne i niepodległe Prawodawstwo, a którym że są zniszczone Rezolucye, żaden nie wątpi; Odrzucisz zatym wniesienie dnia onegdajszego w tey Izbie uczynione.

Tubym już mówić przestał, gdybym nie znał iż kilka chwil pozostałych do Seymowania w nayważnieyszey dla Narodu okoliczności mówić mi nie dozwolą; Ta krew czysta która w Waszym łonie płynie, to Imie naydroższe które pogromem Nieprzyjaciela i hasłem zwycięstwa bywało, ten cześć godny Przywilej noszenia i dawania Korony, ten wieniec męstwa, ta własność Bohaterow, nieszczęściem, i że prawdę powiem nieczułością Narodu, przeszła w ręce nikczemnych po większey części i wzgardzonych ludzi. Dawny Szlachcieć Polski widzi obok siebie, obce sobie obce Cnocie, obce Ojczyźnie Imiona, podobny do owego człowieka, który do gmachu poświęconego naukom wszedłszy, widzi obok cudów sztuki i dowcipu które nieśmiertelność pędzlowi Rafaela przyniosły, niezgrabne nieumiejętnych Malarzow obrazy, Synowie

282

X o X

bracia wasi lub krewnych waszych iarzmem uboſtwa uciſnieni
w poniżoney doli ſwoiey, czuią niknącą bez skutku w umyſłach
zdarność, przymioty, miłość nakoniec Oyczyzny, która pogardą
okrywa naysmilſze ſobie i do Jey obrony przeznaczone Imiona;
Czyliżby niepotrzeba aby tę wadę Rządu, aby to nieſzczęście
Cnoty dobre naprawiło Prawodawſtvo, niech Woysko, niech Pale-
ſtry Trybunałskie, Aſſeſorſkie, Marſzałkowſkie, Skarbowe oczy-
ſzczone, z tłumem do nich ciſnącey ſię zgrai Mieyſkiej Kondy-
cyi dla cnotliwego uboſtwa Szlachty beſpieczne ukaże ſchroń-
nie, niech Indygeny i nowa Szlachta niedopełniaiąca obowiązkow
Prawa do dawnego ſwego powroczą ſtanu; Trzeba za tym aby ſta-
nęła na tym Seymie Konſtytucya,

PROIEKT

283

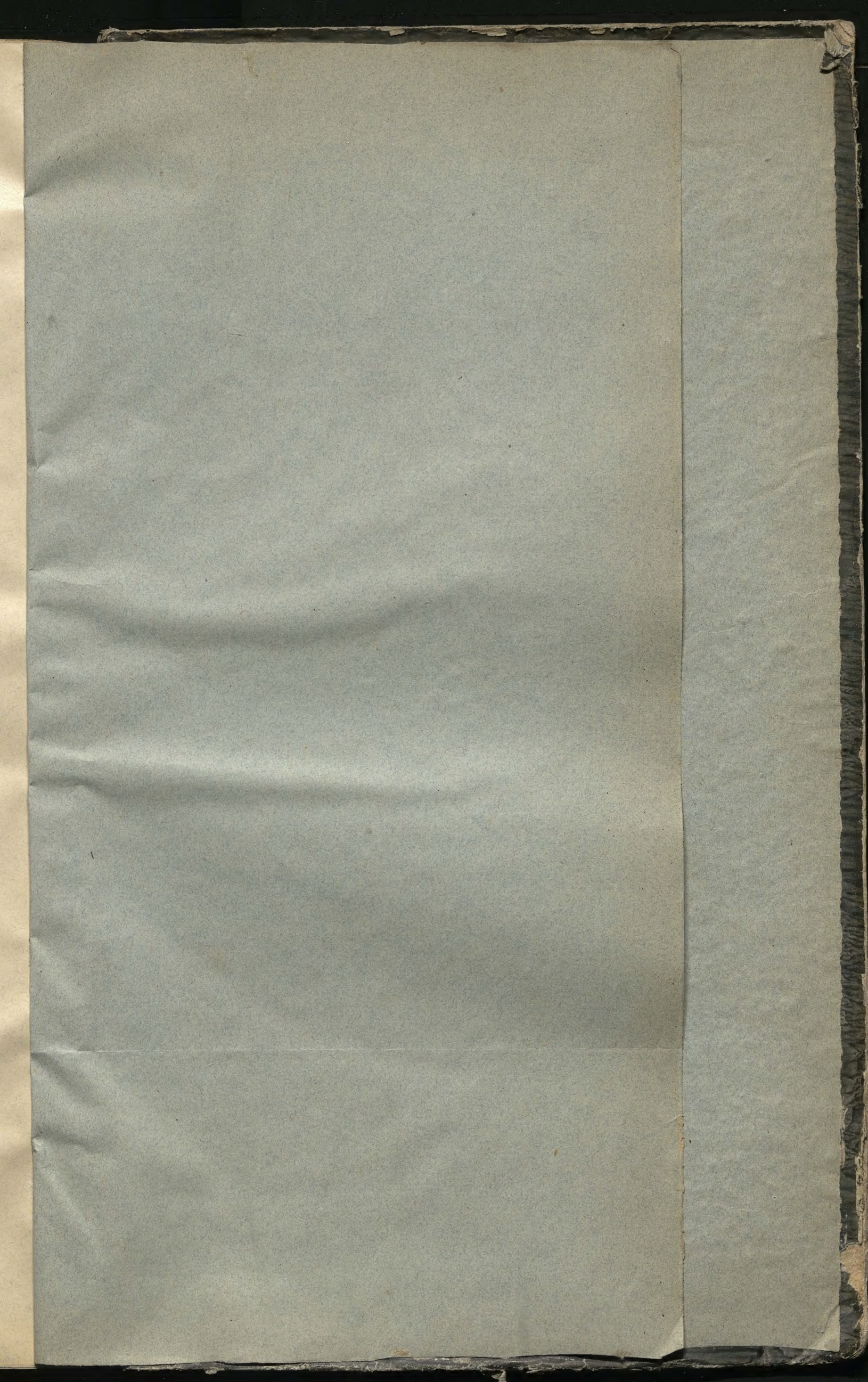
Gdy Prawo 1775. Roku, niemając Szlachty liczbę ustąnowiło, z pomiędzy których Prawu wyż rzeszonemu 1775. Roku zadofyć nieuczyniła i od J. J. W. W. Pieczętarzow podstępne Dyplomata zyskała. Nadmientone zaś, Prawo nakazało im, ażeby każdy nowy Szlachcic, nabył Dobr Ziemijskich summe złot. Pol: pięciudziesiąt tysięcy wartujących, i aby podług Przepisu Prawa takowe posiadał dobra, że takowemu Prawu w większej liczbie Osoby zadofyć nieuczyniły, a prerogatywa Stanu Szlacheckiego zaśczyciła się, ażeby osoby rzeszone, obowiązkow Prawa niedopełniające do pierwszego Stanu zwrocone były, i odtąd ażeby żaden nie będąc Szlachcicem Szlacheckiego nie używał znaku pod karą tysiąca grzywien i więz. sześciu. Niedziel, i ad Cuiusvis Instantiam do Sądu Ziemijskiego lub Grodzkiego w kt drey bądź Ziemi gdzieby się taka Osoba znaydowała, zapozwany bądź powinien, i Delatorowi wspomnianych grzywien połowę, a drugą na Szpital Warszawski Dzieciątka Jezus przekonany zaptacie pręcisa apellatione będzie musiał.

Także wszędzie po Kancellaryach Grodzkich i Ziemijskich, tudzież in suprema Instantia, w Trybunałach, Asseksoryach i Kommissyach Obojga Narodow nawet i Juryzdykcji Marszałkowskiej aby rodowita Szlachta znaydowała się, oraz Urzędzonym Pisarzom Ziemijskim i Grodzkim zalecamy, ażeby do Kancellaryi swoich do

poty młodzieży nieprzyjmowali, dopoki
 oznaczającej precedencyi Szlachectwa do
 Xiąg per Oblatam niepoda, a to pod ka-
 rą wyżej przepisaną, za co sprzeciwiają-
 cy się temu Prawu pod upadkiem Urzędu-
 swego w Trybunałach z Regestru Takto-
 wego odpowiedzieć będzie powinien. =
 Co się ma rozumieć i do Woyska w Kra-
 iu Naszym będącego że odtąd nie naru-
 szając nic już wydanych Patentow, które
 żadney wątpliwości podpadac niemoga;
 Officyerowie w żadnym woysku począwszy
 od Chorążego aż do najwyższego Officy-
 era do tąd patentowanym bydź niema,
 dopoki nie okaże że iest Szlachcic, i pre-
 cedencyą swoją do xiąg publicznych per
 oblatam niepoda.



W Drukarni P. DUFOUR, Konsyliarza Nadwornego, Drukarza
 J. K. Mci, Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetow, Uprzywile-
 iowanego na Awizki, czyli Doniesienia Tygodniowe.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024205

